

nie na żadnym stanowczym dowodzie. Gdyby jednak nawet prawdą było, że ks. Ch. pisał przeciw ks. Gałęckiemu jakiś artykuł, kara podobna byłaby zawsze tylko wyrazem zemsty ks. biskupa za osobistą urazę, a więc nie chrześcijańskiego uczucia, zemsty wywartę na kapłanie, który mógł się jako osoba narazić zwierzchnikowi, ale jako duchowny i jako obywatel ma tylko zasługi względem kościoła i społeczeństwa. Słusznie więc ludzie najprawdziwiejszych przekonań zapytają, czemu ks. Gałęcki ukarze takiego kapłana jak ks. B. świeżo wypuszczonego z więzienia, który chociaż może osobiście przeciw ks. biskupowi nie nie zawiązał, zdradził obowiązki kapłańskie i obywatelskie, dopuszczając się pospolitego zbrodni przeciw bezpieczeństwu życia i własności i użył do jej pokrycia zmyślonej tajemnicy spowiedzi.

Niechęć zresztą przeciwko ks. Gałęckiemu tak w świeckim społeczeństwie jak nawet pomiędzy duchowieństwem nie od dzisiaj się datuje, liczy ona już kilka dziesiątków lat. Tutaj w Krakowie pamiętamy, że administracja dycezyi krakowskiej dostała się ks. G. za protekcją smutnej pamięci Merkla, pamiętamy, że w roku 1863 mieszkanie i osoba ks. G. musiały być ciałem przez straż wojskową i policyjną pilnowane, pamiętamy co wówczas pisały o nim dzienniki. Wówczas ks. G. mścił się za to na kapitule krakowskiej, dziś zemstę swoją wywiera na jednym tylko kapłanie w nadziei, że będzie łatwiejsza. Jest to ciałem ten sam systemat, który sprawił, że w Krakowie z najwyższą radością przyjęto wiadomość o zamierzonem połączeniu dycezyi krakowskiej z tarnowską, skutkiem czego na stolicy biskupiej zasiadłby ks. Pukalski, biskup tarnowski, a ks. Gałęcki byłby zmuszonym powrócić na skromniejsze stanowisko, z którego wyprowadził go zasługi nie względem kościoła lecz względem rządu i to w najsmutniejszych dla kraju epokach politycznych.

Wydawca i redaktor upadłego Kraju, dr. Stanisław Szachowski wytoczył doktorowi Gumpłowiczowi, właścicielowi drukarni, w której ten dziennik się drukował, proces o nieprawne zamknięcie pisma, oraz o umieszczenie w ostatnim numerze bez wiedzy redakcyi artykułu ubliżającego osobie dr. Faustynowi Jakubowskiemu, — a nadto plakatami objaśnił publiczność o całej historii zwinienia tego dziennika, którą w poprzednim liście w krótkości opisałem.

Rada miejska na odbytych w ostatnich dniach posiedzeniach zamawiała się głównie lokacją funduszy wpływających na rzecz pożyczki półtoramilionowej od Banku hipotecznego lwowskiego, który opierając się na kontrakcie zawartym z gminą wniósł ostatnie raty w kwocie 450,450 złr. o kilka miesięcy wcześniejszą niż był obowiązany do kasy miejskiej. Rada uchwaliła podziękowanie tej instytucji za tak sumienne wywiązanie się z przyjętych zobowiązań.

Nowy prezydent, dr. Zybkiewicz, został już zatwierdzony przez cesarza w urzędowaniu i przyjechał do Krakowa ze Szczawnicy, ale jeszcze władzy nie objął, ponieważ wiadomość urzędowa o jego zatwierdzeniu jeszcze do rady miejskiej nie przyszła.

Wiceprezenta dra Weigla delegowała rada miejska, aby reprezentował Kraków na wiecu burmistrzów i delegatów miast, mającym się odbyć we Lwowie.

Magistrat plakatami zaważwał właścicieli domów gontami krytych, żeby jak najszybciej przystąpili do zamiany tych dachów na ogniotrwałe, grożąc, że w razie niezastosowania się do tego, dachy za pomocą straży ogniowej pozrząć każę. Pogrożka ta wywołała słuszną uwagę Czasu, który bardzo właściwie twierdzi, że nie ma drogi miastu, która by była tak łatwa, jak ta, którą magistrat przez całe lata tolerował i nie parował dachów gontowych, a teraz nagle w przypływie jakiejś energii grozi ich zrywaniem, podczas gdy znaczna część budynków miejskich także gontami jest kryta. Niewłaściwość takich pogrozek łatwo ocenić, gdy wspomniemy, że gdyby był magistrat ściśle przestrzegał przepisów o dachach gontowych, gdyby nie był wydawał pozwolenia na ich naprawianie, jużby ich dotąd nie było — zresztą jeżeli straż ogniowa otrzymała rzeczywiste polecenie zrywania dachów gontowych to będzie chyba musiała zacząć od mieszkań swego naczelnika, p. Eminowicza, który otrzymuje od miasta lokal w Sukenicach, pod dachem krytym.

Dziś rano przyjechał do Krakowa arcyksiążę Albert i stanął w hotelu Wiktora, dziś także z rana odbywał na błońach miejskich za rogatką Wolską przegląd załogi krakowskiej, a po południu przyjmował u siebie na obiedzie głównych przedstawicieli władz miejskich. Arcyksiążę zabawi tu przez dni kilka.

Od późniejszego zaczęto wychodzić w Krakowie nowe pismo miesięczne p. t. Przegląd krytyczny, poświęcone rozbiórce utworów literatury pięknej i naukowej polskiej lub z Polską jakkolwiek związek mającej. Redaktorami tego organu będą dr. Leon Blumenstock, profesor medycyny sądowej na uniwersytecie Jagiellońskim, dr. Wincenty Zakrzewski, prof. historii i dr. Michał Bobrzyński docent wydziału prawniczego na tymże uniwersytecie, nakładcą zaś pan

i kiedy, założywszy sobie wykazać, że Pan Tadeusz przewyższa pod wieloma względami niedościgniony prototyp epopei wszystkich narodów, za jaki powszechnie uważana jest Illiada, jakkolwiek nie miał miejsca i czasu w jednogodinnym odczycie podać stanowczych tego twierdzenia dowodów, podał przeciw tym poubek, które go do oświadczenia się za tym zdaniem skłaniają, że twierdzenie to w jego odczycie nie wygląda zupełnie na szowinistyczną przechwałkę. Od odczytu trudno więcej wymagać, p. Habura zatem dobrze się wywiązał z swego zadania.

Trzecią pracę, którą mamy pod ręką, jest broszura uderzająca przedewszystkiem starannością edycyji i wcale zagadkowym tytułem: Przy studiach. Autor podpisał się na ostatniej stroncej, ale tylko imieniem, nazwisko zaś swoje zachował w tajemnicy. Wzięliśmy z ciekawością do ręki tę niewielką książeczkę, przebiegliśmy ją z uwagą i z przyjemnością wyznajemy, żeśmy tego nie żałowali. Jest to studium nad charakterem utworów Alfreda de Musset, a właściwie nad jego arcydziełem, dramatem p. n. On ne badine pas avec l'amour, który na język polski przełożony został przez p. Wł. Sabowskiego p. n. Ostrożnie z ogniem i z wielkim powodzeniem był przedstawiany na scenie krakowskiej i lwowskiej, gdzie się znaleźli godni przedstawiciele głównych ról jego, nadzwyczaj subtelnie wycieniowanych, w osobach pani Hoffmann i p. Ładnowskiego, których portrety w scenie „przy studiach“ dodane są do broszury i służą za komentarz jej zagadkowego tytułu. Utwór Musseta, który p. Erazm obrał za przedmiot swojej rozprawki, dla powszednich widzów i czytelników zdaje się jakimś kaprysem artystycznym, jakimś niepojętym i niewytłumaczonym dziwactwem. Główne jego postacie Kamilla i Perdican nakreślone najdelikatniejszymi barwami artystycznej palety, występują na tle otaczających ich osób trywialnie pospolitych. Sam

Adolf Otremba, właściciel i wydawca Dziennika Mód. W obec zabiedzenia działu krytycznego w naszych piśmiech publicznych, organ taki byłby rzeczywiście potrzebnym.

Dyrektor teatrów p. Koźmian powrócił z Warszawy zaangażowawszy kilku artystów i artystek, w celu uzupełnienia personelu. Zaangażowanym został także p. Podwyszyński ze Lwowa. Oprócz tego mamy zapowiedziane gościnne występy p. Rakiewiczowej i p. Jana Królikowskiego. Przedstawienia teatralne rozpoczną się 1 września, tymczasem zaś teatr ma występować w Mysłowicach, — jak już donosiłem w poprzednim liście.

KRÓLESTWO POLSKIE.

* Ze źródeł urzędowych podajemy dane statystyczne dotyczące zakładów naukowych, ze wskazaniem liczby uczących się i podziałem ostatnich według płci, wyznań i stanu.

Na początku 1873 roku w 10 guberniach Królestwa Polskiego, ilość zakładów naukowych stanowiących warszawski okręg naukowy wynosiła 3,300, w tej liczbie średnich i niższych zakładów naukowych ogólnych było 3,193 i specjalnych — 107; do tej ogólnej liczby nie został wliczony jeden tuższy wyższy zakład naukowy, mianowicie uniwersytet warszawski. Do rzędu niższych i średnich zakładów naukowych należą: 18 męskich gimnazjów klasycznych z dwoma językami starożytnymi, 3 klasy przygotowawcze przy gimnazjach, 2 męskie gimnazja realne, 23 oddziałów klas przy gimnazjach, 8 klasycznych progimnazjów z dwoma językami starożytnymi, 1 męskie progimnazjum realne, 10 gimnazjów żeńskich, 7 progimnazjów żeńskich, 9 seminarjów nauczycielskich (b. kursów pedagogicznych) z 8 przy nich szkołami elementarnymi; 1 trzyklasowa szkoła miejska, 56 dwuklasowych szkół ludowych, 2,318 szkół ludowych znajdujących się w zawiadywaniu dyrekcyi i inspekcji miasta Warszawy, w tej liczbie: męskich dla chłopców 81, dla dziewcząt 107 i wspólnych dla obojga płci 105; wiejskich dla chłopców 13, dla dziewcząt 15 i wspólnych dla obojga płci 2,017, kościelno-parafialna szkoła 1, żeńska pierwszorzędna szkoła 1, prywatnych zakładów naukowych męskich 22 i żeńskich 73, prywatnych szkół trzeciego rzędu dla obojga płci 3, kantoratów ewangelickich przy kościołach ewangelickich 53, szkół rządowych starozakonnych 43 i prywatnych szkół starozakonnych 14.

Do liczby specjalnych zakładów naukowych warszawskiego okręgu naukowego należą: łódzka szkoła rzemieślnicza, warszawska klasa rysunkowa, warszawska szkoła weterynaryjna, warszawski instytut głuchoniemych i ociemniałych, 3 szkoły niedzielno-handlowe i 100 szkół niedzielno-rzemieślniczych.

We wszystkich wyższych wymienionych zakładach naukowych warszawskiego okręgu naukowego w roku 1872 uczęszczało 170,062 osób, w tej liczbie chłopców 111,590 i 58,472 dziewcząt. W porównaniu z 1871 r., liczba uczących się w 1872 r. powiększyła się o 48,663 i cała ta liczba przypada na udział chłopców, których w 1871 roku uczęszczało 62,964, a w 1872 r. już prawie dwa razy tyle, to jest 111,590, liczba zaś uczących się dziewcząt w obu tych latach pozostawała prawie bez żadnej zmiany.

Ogólna liczba 170,062 uczących, rozpada się pod względem wyznania na: 2,450 obojga płci, greko-unioń 9,589, rzymsko-katolików 120,313, ewangelików 27,692, mahometan 16 i starozakonnych 9,963.

Według stanów, ogólna liczba uczących rozpada się tak: dzieci szlachty i urzędników 10,906, dzieci osob stanu duchownego 462, stanów miejskich 46,632, stanu wiejskiego 111,601 i cudzoziemców 497.

W ciągu 1872 r. z liczby uczących się ubyło z zakładów przed ukończeniem kursu 23,897, a po ukończeniu kursu 12,401, razem 36,798 obojga płci.

Porównując z liczbą ludności gubernii Królestwa Polskiego, która w 1872 roku wynosiła około 5,600,000 głów obojga płci, przekonywamy się o dość korzystnym stosunku liczby uczących się do liczby mieszkańców miejscowych, mianowicie, że jeden uczący się przypada prawie na 33 mieszkańców miejscowej ludności. Według płci uczących się i mieszkańców, stosunek ten znacznie się zmniejsza nie na korzyść kobiet, ponieważ liczba ostatnich jest daleko większa niż liczba mężczyzn w ludności, a liczba uczących się dziewcząt jest znacznie mniejszą od liczby uczących się chłopców.

Gdyby w szkołach tych, jak się należy, uczono, gdyby tam nie język rosyjski był alfą i omegą lecz istotna nauka, tobyśmy stosunek ten nazwał nawet mogli korzystnym. Stosunek powyższy dowodzi, jak w Kongresowie garną się do nauki i pragną jej — ale niestety pragnień tych panujący systemat ani nie zaspakaja ani też nie chce zaspakajać.

ten kontrast nadaje dramatowi cechę niepospolitej i wyróżniającej go z pomiędzy wszelkich innych utworów dramatycznych, jest godnym Szekspira zachwalem sztuki. A co dopiero powiedzieć o mistrzowskim nakreśleniu wszystkich przejawów psychologicznego procesu, odbywającego się w duszach dwojga bohaterów? Ażeby zrozumieć całą jego prawdę, aby dostrzedz konsekwencyj najdrobniejszego rysu i odcienia, trzeba się wnieść aż na stanowisko autora, na same wyżyny artysty. Rzecz jasna, że tylko wysoko rozwinięty zmysł estetyczny może się o to pokusić. Autor dzieła p. n. Przy studiach założył sobie uprzedzić ten pogląd szerzej publiczności. Dziełko jego nie jest prawie niczem więcej jak recenzją, ale recenzją taką, jakaby każda recenzja być powinna, a jaką niestety bardzo rzadko która bywa, recenzja ucząca pojmować dzieło i autora. To też wszystkim, którzy piszą recenzje teatralne polecamy gorąco przeczytanie tej rozprawki, — polecamy ją również tym, którzy interesują się sztuką i recenzje teatralne czytają. Pierwszą znajdując tam rzadki u nas przykład dobrej recenzji, — drugą będą mieli wskazówkę, co krytyka może dać czytelnikowi i jak zazwyczaj mało daje tego, co by dać mogła i powinna. Każdymy doczekać się tak pisanych rozbiórów naszych dzieł sztuki i śmiało twierdzimy, że takowe przyczyniłyby się niezmierznie do rozwoju estetycznych pojęć w naszym społeczeństwie.

Jako zabytek dawniejszej nieco epoki wysłała czwartą publikacyją, do której przystępujemy z kolei a mianowicie Pochwałę Jana Henryka Dąbrowskiego, z polecenia warszawskiego Towarzystwa przyjaciół nauk napisaną przez Kajetana Koźmiana. Czas i zwyczaj tak dalece się odmiennie, że pochwały pisane z polecenia, lub są jeszcze w użyciu w niektórych akademiach, wydają się dzisiaj trącącym śmiesznością anachronizmem, — wysłała także z użycia akademicka retoryka, w której wszystko się deklamowało a nie nie

NIEMCY.

* Berlin, 9 sierpnia. W dniu dzisiejszym powrócił do cesarza Wilhelm do swego stołca, a książę Bismarck podał za nim i w tych dniach przybędzie do Berlina. Zdrowie ks. Bismarcka znacznie się polepszyło wedle doniesienia półurzędowej Nordd. Allg. Ztg. atoli wody ostąpiły nieco księcia i potrzeba mu niejakiego czasu zupełnego spokoju. Z tego powodu wzywa półurzędowy organ mieszkańców Berlina, aby wstrzymywali się od wszelkich zbyt głośnych owacy i demonstracji za przybyciem do stolicy kanclerza. Wszelkie tego rodzaju objawy radości mogłyby bowiem podzielać na dobre skutki odbytych co kuracyi. Około 20 bm. powróci i minister stanu Delbrück prezes urzędu kanclerskiego, do stolicy Niemiec, a z jego przybyciem rozpoczyna się prace przygotowawcze do jesiennej kadencji parlamentu. Do 20 sierpnia a raczej aż do przybycia ministra Delbrücka ma być zupełnie ukończoną budowa nowego gmachu parlamentu, która trwała blisko trzy lata i kosztuje około 300,000 talarów. Fasada parlamentu przybrana będzie w herby wszystkich państw niemieckich związkowych. a na gmachu samym zasiądzie Germania.

W ministerstwie rolnictwa pracują obecnie nad bardzo ważnym projektem, który przedłoży rząd przyszłemu sejmowi. Projekt ten ma być kodyfikacyą istniejącego prawa wodnego i zawierać przepisy co do nawodnienia i osuszania pól.

Na prezesa urzędu kolejowego dla cesarstwa świeżo kreowanego, zamianowanym został w miejsce pana Scheela, tajny wyższy radca rejencyjny Maybach.

Arcybiskup monachijski wystosował, jak wiadomo, pismo do króla Ludwika, w którym występuje ostro przeciw używaniu katolickich kościołów do nabożeństwa starokatolików i prosi monarchę, aby zakazał podobnego postępowania. Protest arcybiskupa spowodowała uroczystość udzielania sakramentu bierzmowania starokatolikom przez doktora Reinkensa w katolickim kościele św. Mikołaja. Dzienniki berlińskie podają z wielkim oburzeniem pismo arcybiskupa monachijskiego w całej jego rozciągłości.

Germania donosi o nowych rewizjach w Neu-wied w prowincjach nadreńskich u prezesów stowarzyszeń katolickich.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 8 sierpnia. Minister Chlumecky wyjechał na urlop a dr. Ziemiałkowski obejmuje tymczasowo sprawę ministerstwa handlu i rolnictwa. Prócz ministra Ziemiałkowskiego znajdują się obecnie w Wiedniu trzej tylko jego koledzy ministrowie Lasser, Glaser i Horst.

Presse pisze: „Czynności przedwstępne, zarządzone przez rząd przed zwołaniem sejmów krajowych, są już na ukończeniu. Przed zwołaniem sejmów — co po części nastąpi jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca — zaprosi rząd — jak donosi Fremdenblatt — wszystkich namiestników do Wiednia na konferencyę z panem ministrem spraw wewnętrznych. Głoszą, że rząd nie wniesie na sejm wiele przedłożeń ze swej strony; przedłoży on tylko pomiędzy innemi projekt ustawy o organizacyi służby zdrowia po wsiach; projekt ten był już przedmiotem obrad sejmu niższoaustriackiego, nie zapadła atoli żadna stanowcza uchwała w tej mierze.“

Akt wyboru lwaczkowicza na patriarchę węgiersko-serbskiego, rząd węgierski przedłożył już królowi z wnioskiem zatwierdzenia. Lwaczkowicz zrezygnował ze swej metropolii węgiersko-rumuński na wypadek zatwierdzenia go na patriarchacie serbskim.

Dnia 5 bm. otwarty został sejm chorwacki. Zagaił go prezydent Kresticz krótką przemową, poczem odczytano spis nadeszłych projektów i petycyi, tudzież obwieszczone ustawy wspólne z sejm węgierski powzięte. Posłów było nie wielu. Następne posiedzenie w poniedziałek.

Sejm zagrzebski zajmie się ustawą o politycznej organizacyi kraju, znoszącą według projektu rządowego niektóre instytucje starożytnie i ułożoną na wzór przedlitawski. Oprócz niej jest jeszcze ustawa szkolna, usuwająca duchowieństwo katolickie od wpływu na szkoły a zostawiająca go popom serbskim, co da powód do słusznej opozycyji — a nakoniec ustawa prasowa i kilka zmian w procedurze cywilnej i karnej, wszystko na wzór przedlitawski. Zaden z tych projektów nie może dać powodu do sporów z Węgrami.

W Węgrzech oburzeni są na Izbę panów, którą nagle napadła chęć nicowania ustaw przez Izbę posłów przyjętych, zwłaszcza ostatnich, jak ustawa o niezgodności urzędu z mandatem poselskim i ordynacya wyborcza, które spiesznego wymagają załatwienia. Komisya prawnicza Izby zamysla jednak postępować z niemi, jak z ustawą o notaryacie i porobić w nich

mówiło i dzisiaj już tylko archeologowie tak zwanego dawniej „krasomówstwa“ wiedzą jak się nazywały wszystkie owe figury retoryczne, których niegdys mowcy akademicy w systematycznym używali porządku. W „Pochwale Dąbrowskiego“ Kajetan Koźmian, klasyk z kościami, uczynił zadość wszelkim wymaganiom ówczesnej akademickiej wymowy, przedstawił umiejętnie, uroczystą prozą, której starał się nadać tok tacytowski, zasługi narodowego bohatera, — nie z tej jednak „Pochwały“ uczyć się będzie dzisiejsze pokolenie żywota twórcy legionów. Zasługiwała ona przecież na wydanie jako pamiątka po Towarzystwie przyjaciół nauk, jako świadectwo hołdu oddawanego przez współczesnych jednemu z najdzielniejszych obrońców ojczyzny, a wreszcie jako spuścizna po autorze Ziemiaństwa i Stefana Czarnieckiego, którego nie wydane dotąd pisma wnuk jego p. Stanisław Koźmian zamie-rza ogłaszać kolejno. Sam autor „Pochwały“ mówi na wstępie, że z takich pamiątek potomność mniej sędzi o tych, których uczczeniu były poświęcone, jak o czasach i ludziach współczesnych, z równą surowością dla chwalców jak dla chwalonych, — i ta uwaga jego najlepiej tłumaczy spóźnione o półstulecia przeszło wydanie tej pracy.

Zakończymy nasz przegląd wzmianką o rozprawie doktorskiej p. Bronisława Kruczkiewicza p. n. O cenzurze Apisza Kładusza Słepego (rok 312 do 308 przed Chr.). Rozprawa ta, umieszczona w sprawozdaniu krakowskiego gimnazjum św. Anny, (w którym autor jest zastępcą nauczyciela) za rok szkolny 1873/4 i wydana następnie osobno, zyskała już poprzednio uznanie krakowskiego wydziału filozoficznego z powodu gruntowości, która ją od początku do końca znamionuje, równie jak z powodu wykończenia tak pod względem treści jak formy. Jest to pożądanym nabytek w zakresie naukowej literatury polskiej. Autor uwzględnił nie tylko źródła starożytne, odnoszące się do spra-

znaczne zmiany. Rej wodzą w tej sprawie hr. Bela Kegliewicz i hr. W. Ziozy-Ferrari, jak slychać, z osobistą niechęcią do ministra spraw wewnętrznych, hr. Szaparego. Na ostatnim posiedzeniu komisji miał minister ostro zgromić młodzików. Słychać, że gdyby Izba panów poszła w ślady swej komisji, rząd odroczy sejm.

FRANCYA.

* Paryż, 8 sierpnia. Manifest, a raczej protokół posiedzenia lewicy brzmi jak następuje: „Umiarowana lewica odbyła w dniu wczorajszym pod przewodnictwem deputowanego Duclerc ostatnie swe posiedzenie. Przed rozpoczęciem się na przeciąg czterech miesięcy rozprawy w sprawie lewicy w położeniu w jakim Zgromadzenie narodowe pozostawia kraj i rząd, i zastanawiała się nad ewentualnościami, jakie zająć mogą podczas wakacyi. Zgromadzenie narodowe opuszcza Wersal nie mając ani siły, ani władzy do nadania krajowi ostatecznego rządu. Stronnictwa monarchiczne, z których każde mała tylko osiąga większość przy każdym zakusie przeprowadzenia swych idei, porozumiewają się celem zwalczenia rzeczywistości, a trzy frakcyje lewicy, które w tej myśli pracowały ciągle, aby krajowi nadać rząd, jakiego ogólna Francya opinia sobie życzy, są dotąd w mniejszości kilku głosów. Organizacya osobistego rządu nie podobająca się żadnemu stronnictwu, jest tak samo nie możebną, jak ugruntowanie ostatecznego rządu. Celem wyjścia z tego trudnego położenia rzeczy, zażądali republikanie odwołania się do narodu i ogólnych wyborów. Z przeciwników rzeczywistości znajdują się jedni w gabinecie rozporządzającym prawami stanu obłączenia, drudzy od czasu 24 maja 1873 r. są w posiadaniu głównej części administracyi kraju; inni wreszcie na nowo rozpoczętą agitacyą na rzecz restauracyi, która w r. 1873 tak wielką obawą kraj napełniła. W obec tych trzech stronnictw, jako odpowiedź na środki, których się takowe chwycić mogą, republikanie muszą się zachować zupełnie spokojnie i dawać ustawiczne dowody swej umiarkowania i karności, na których główna ich siła polega. Przy każdej okoliczności zaznaczają republikanie stały swój zamiar, ugruntowania we Francyi republikańskiego rządu. Tę odpowiedź dawać winni republikanie każdego czasu nieprzyjaznym sobie stronnictwom. Przy wyborach powinni wyborcy przy każdej sposobności objawić swe życzenie, w jaki sposób ma być władza wykonywana i wedle jakich zasad chcą takąową zorganizować. Każdy wybór daje środki do zaznaczenia swej woli i każdy wybór jest politycznym. Radcy gminni, których wybory mają się odbyć niebawem, a którzy wedle prawa Trevenca interweniować mają w razie zamachu na wesech władzę narodu, nie mogą być zdala od polityki, a wyborcy ten ich charakter uwzględnić powinni. Francya będzie miała tym sposobem podczas wakacyi Zgromadzenia narodowego nie raz sposobność okazania swej woli, ugruntowania rzeczywistości. Republikanie połączą się na prowincyi tak ściśle jak w Wersalu. Przez mówców lewicy wypowiedziane z mównicy Izby zdania znalazły poparcie, a republikańska lewica rozjeżdżając się na prowincye, wybrała niustającą komisję, która zawiadamiać będzie wszystkich członków lewicy o zajęciach politycznych podczas wakacyi. Sekretarz republikańskiej lewicy: Sadi Carnot.“

Opinion Nationale donosi, że minister wojny wysłał kilkudziesięciu oficerów do Niemiec, Anglii, Austrii, Rosyi i Włoch. Oficerowie ci mają brać udział w tegorocznych manowrach wojkowych powienionych krajów. Odnosnie do rozporządzenia generała Cissey wyjechał już do Wiednia pułkownik jenerałego sztabu, rotmistrz kawalerji, jeden kapitan artylerji i jeden kapitan piechoty.

HISZPANIA.

* Madryt, 5 sierpnia. Okólnik ministra spraw zagranicznych do reprezentantów Hiszpanii u mocarstw europejskich, o których w jednym z ostatnich numerów naszego pisma napomknaliśmy, brzmi jak następuje: „Charakter barbarzyński, jaki w ostatnim czasie przybrało powstanie karlistowskie, zmusił rząd do energicznego wystąpienia. Rezultatem narad naszych były środki ogłoszone w dniu 19 w dzienniku urzędowym. Cała Europa zna długą i smutną historię naszej wojny domowej, która od lat czterdziestu potwarza się już po raz piąty czy szósty. Wszystkie te wojny wywołał fanatyzm i ciemnota, dwaj najwięksi nieprzyjaciele naszych narodowych instytucji. Wywołały one upadek charakteru narodowego i nieszczęście kraju. Karliści postępowaniem swem i okrucieństwami bezczestili nas zawsze w oczach Europy. Czy żołnierze despotyzmu mogą na usprawiedliwienie swoje powiedzieć, że nie mieli równego udziału w sprawach Hiszpanii, jej korzyściach i ciężarach? Szczególnym jest to objawem, że uprzywilejowani powstają, a ci, którzy

wy, którą się zajęli, ale także i przypuszczenia, na jakie się na podstawie źródeł starożytnych nowsi uczeni w tej sprawie zdobyli, roztrząsa jedne i drugie z naukową ścisłością i sumiennością, odpiara hipotezy nie dające się pogodzić z podaniami starożytnych i dochodzi we wszystkich kierunkach rozprawy do samodzielnego, najpobudliwiejszego do prawdy a jedną i tą samą myślą przewodnią starożytnego reformatora nacechowanych wyników. Nie mogąc podawać tu obszerniejszego streszczenia wywodów p. Kruczkiewicza, które z samej natury przedmiotu, wymagają specjalnego obeznania się z historią rzymską ową epoki, nie mogłoby interesować szerszego kręga czytelników, powiemy tylko, że wśród całej rozprawy odznaczają się szczególniejsze użycia godną samodzielną ustępy na str. 17 w przyp. 2, na str. 30—56 i na str. 63—67. W pierwszym ustepie zbija autor śmiało przypuszczenie Mommsena odnoszące się do historycznego charakteru roku klawdyjskiego, w ostatnich zaś dwóch podaje nowe pomysły w sprawie poczynionych przez Apisza zmian w składzie senatu i wieców obywatelskich oraz podania o zakupieniu przez tegoż polityka prawa składania ofiar Herkulesowi na ara maxima od członków roku potyckiego dla niewolników publicznych. Niezwykłą a pochwały godną jest też obiektywność, z jaką autor w ciągu rozprawy stosunki plebejskie do patrycjatki roztrząsa i ocenia. Forma wreszcie rozprawy odznacza się powagą odpowiadającą istocie przedmiotu, umiejętnym rozłożeniem materiału na części składowe i poprawnością polszczyzny, którą autor jako wychowaniec uniwersytetu krakowskiego wcale dobrze włada.

którego osobami swemi i majątkami popierają rząd, muszą się bronić przeciw tym, których bronią na wewnątrz i zewnątrz; że zaślepiona i niepokojąca kraj niechęć chce nam narzucić rząd upokarzający, antypatyczny i wstrętny własnym interesom. Powodów tego powstania szukać należy w niewdzięczności. Orona religii jest nędnym pozorem w tej walce przeciw religijnej tolerancji. Zdaje się, jakobyśmy żyli w czasach, w których, katolicka religia jedynie była dozwolona, a na innowierców wszystkich surowe nakładano kary. Mówi o religii i wzniosłych jej zasadach podczas gdy księża sami stawają się na czele morderców i łupieżców, mówią o religii celem zadyszczycielstwa zemście i pragnieniu krwi, więc jest cynicznym żelazem wyznaczenie wiary bandyty, który rozpoczyna tym, że za nie waży głos sumienia i wszelką moralność. Zagrożenie Fueros (pewne przedawnione już prawa i przywileje) było nieraz powodem, który obecnie jest kłamstwem tylko. Ani kortezje, ani rząd nie naruszali ich przywileju. Pióro wdryga się przed opiewaniem wszystkich okrucieństw, a każde serce nie może ukość oburzenia na myśl, że ludzie popełniający podobne zbrodnie, są Hiszpanami. Opinią publiczną wyrażona w najznakomitszych dziennikach Europy, popierała karlistów, przeciwstawiając zaszczytne zachowanie się naszej armii ich barbarzyńskiemu postępowaniu. — Wszystkie wysiłenia rządu, wszystkie siły kraju mają jedyny cel na oku odwrócenia karlistów od ich dotychczasowego postępowania. Dla tego rządzi dyktaturą w naszej ręce. Fanatyzm połączony despotyzmem nigdy nie wzmocni się pośród hiszpańskiego narodu. Bolesne doświadczenie nie powinno przynieść bezkarnie dla przyszłości.

Z Bayonny donosi korespondent Vaterlandu: Don Alfons stoi znów pod Chelva, gdzie korpus jego zwyciężył zdobył w Cuenca karabinami systemu Remingtona. Zabrano tam 4,000 karabinów i 500,000 amunicji. Ponieważ nie brak ochotników, więc przybył tam wzmocniony korpus Don Alfonsa o 1,000 żołnierzy. Nadto wzmocniona została artyleria i gwardia narodowa, które także zdobyto w Cuenca z 1,500 nabojami i 200 koniami. Liczba jeńców wynosi według urzędowej depeszy: 1 generał, 5 wyższych i 30 niższych oficerów, 800 żołnierzy z linii i 1,000 republikańskich ochotników.

W ostatnich czasach madryckie dzienniki żywo rozmawiały się Cabrera i podsuwały mu list, w którym karlisty Karliści nazwani są Kanibalami. Cabrera wystosował w skutek tego list następujący do dziennika Epoca, który ogłosił to oświadczenie:

„Nieprawdziwa jest wiadomość, jakoby generał Cabrera powiedział przed pewnym emisjaryuszem słowa, które mu Epoca podsuwa, nieprawdziwa jest także wiadomość o wrzaskom spotkaniu w Dax, które nigdy się nie odbyło. Gdyby Cabrera został tam nie zaproszony a nie chciał się pojawić, to obowiązkiem w obec własnej godności, sumienia i grzeczności nie pozwoliłby mu odpowiedzieć tak nieostojowemu i nieśmielnemu słowu, jakie mu podsunęto.

Do tego oświadczenia niech mi wolno będzie dodać, że jeżeli generał Cabrera z powodów patriotycznych nie uważa za rzecz stosowną przerwać milczenie co do pewnych domowych i czysto przypadkowych kwestii, to tym samem nikt jeszcze nie zostaje uprawniony uderzać w jego imieniu na stronnictwo legitymistyczne albo obywatelskie za rzekutami i pogardą. Jest bowiem stronnictwo, w którego szeregu on walczył, w którego gronie posiada licznych przyjaciół i obec którego jest zobowiązany, jeżeli już nie idzie o siebie wszędzie, uznawać je tem, czem ono jest i oddać mu szacunek.

Pewna jest rzecz, że generał Cabrera nie podsyła zachęca namietności obudzonych zwycięstwem i że nigdy nie uczyni. Ale także nigdy nie pogardził sprawą legitymizmu i nigdy tego nie uczyni. Mówię natomiast, generał Cabrera jest dalekim od tego, aby popadał w sprzeczność z legalnymi dążnościami nowoczesnych ludów. Słowem, fałszem jest, jakoby Cabrera dał komukolwiek niegrzeczną odpowiedź, która mu Epoca podsuwa, a niemniej fałszem jest, że mu do przeciwników najwyższej personifikacji legitymizmu, albo że lekceważy karlistowskie stronnictwo. Wątpliwi panie redaktorze zostaliście błędnie poinformowani w niesłusznych zamiarach wyzyskania milczenia, którego przestrzega Cabrera i z nieuzasadnioną nadzieją, że milczenie to nigdy przerwanem być nie może.

Kończąc oświadczeniem, że jeżeli kiedyś Cabrera wraz ze swoimi politycznymi przyjaciółmi przejdzie do kraju, uczyni to jak zawsze głośnym głosem własnej odpowiedzialności, w jasnej formie, dobitnie i kategorycznie.

Manuel Homedes y Cabrera.

Epoca wpadła na pomysł oryginalny. Żąda od niego, ażeby Austria objęła rolę orędowniczki Hiszpanii. Austria powinna według dziennika objąć kongres celem uregulowania sprawy hiszpańskiej. Zadaniem kongresu będzie sprowadzić zaniepokojenie walczy i następnie zapytać naród hiszpański, czy rządowi pragnie. Jeżeliby karliści albo republikańscy nie chcieli poddać się plebisycytowi, to mocarstwa winny zmusić ich do tego a floty zagraniczne powinny w takim razie poprzeć armię republikańską.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Rzym, 10 sierpnia. W Rzymie uwięziono 8 przewodniczących internacjonalu. Dalsze postępowanie w Florency i zabrane gdzieindziej dowodzą, jak daleko już organizacja internacjonalu postąpiła. W miastach Romanii panuje spokój. Lud wiejski sam pomagał uwięzieniu bandy pod Imolą.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, dnia 10 sierpnia.

Teatr polski. W dniu wczorajszym w Parku Wileńskim odbyło się drugie przedstawienie dramatyczne pod dyktando p. l. Kalinowskiego. Publiczność bawiła się bardzo dobrze, zabrała tylko, że nie tak licznie jak pierwsza, co przypisać należy obawie przed deszczem, który zdeszczował goził.

Dnia wczorajszego około 2 godziny z południa wybuchł ogień w jednym z budynków do Rosenbergów należących przy drodze do Dębiny leżących. Choć cztery sikawki przybyły na miejsce pożaru, nie zdołano uratować ani tego budynku ani zabudowań przyległych do niego. Przyczyną pożaru było zapewne porzucone a tlejące się jeszcze cygaro.

Dla młodzieńca kształcącego się na technika wzięliśmy od pp. N. N. tal. 3, dr. Kaz. Szulca tal. 1, W.

Wierzbickiego tal. 1, Witkowski tal. 1; razem złożono dotąd tal. 34.

Na Sobótkę, książkę pamiątkową dla Sew. Goszczyńskiego otrzymałmy od p. Eustachego Rogalińskiego z Krolkowa tal. 2 na 1 egz.; razem złożono dotąd na 19 egz. Dalsze składki chętnie na cel powyższy przyjmujemy a jeżeli się spiesznie składają, gdyż uroczystość jubileuszowa nie zadługo się odbędzie a Sobótkę również nie zadługo wyjdzie.

Na dzieła dr. Karo'a Libelta otrzymałmy od p. Eust. Rogalińskiego z Krolkowa tal. 8; dalsze pośrednictwo w przyjmowaniu prenumeraty chętnie ofiarujemy.

P. Julian Dalkowski otrzymałmy przy Berlińskiej ulicy nr 18 handel cygar, papierosów „Thessalia”, tytułowi i rawnickiej tabaki, na co zwracamy uwagę naszej publiczności.

Przyszłe posiedzenie komisji ortograficznej odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 4 po południu.

I numer także czwartkowy (177) Kuryera Poznańskiego z powodu dalszego w nim umieszczonego ciągu artykułu: „Co czynić?” przez policję skonfiskowanym został.

Najstarsi nauczyciele przy tutejszym katolickim seminarium nauczycielskim, które, jak wiadomo, na św. Michała do Rawicza przeniesionem zostanie, pp. Malczewski i Klonowski wezwani zostali, aby się podali do emerytury.

W klasztorze poreformackim, w którym mieści się obecnie katolickie seminarium nauczycielskie, pomieszczeni podobno zostaną od św. Michała przestępy wojskowi, tak zwane szarki.

W roku ubiegłym było w mieście tutejszym kupców lit. A. I 45, którzy płacili 3,444 tal. podatku proceduralnego, kupców lit. A. II 732, którzy płacili 10,564 tal. handlarzy 1,178 którzy 5,085, szynkarzy i oberżystów 330, którzy 3,457 tal., piekarzy 85, którzy 1,126, rzemieślników 124, którzy 1,183, piwowarów 9, którzy 616, rzemieślników 412, którzy 2,493, szmydów, furmanów itd., 266 którzy 1,067 i kupujących po domach 39, którzy 518 tal. płacili podatku proceduralnego.

Ludwik Duniecki przed trzema laty jako jedenaścieletnie dziecko dał w mieście naszym koncert na fortepianie i podobał się grać swoją liczną zgronioną publiczność.

Dziś dowiadujemy się, że jest pilnym i pracowitym uczniem król. szkoły muzycznej w Monachium.

Jako taki wystąpił dnia 26 lipca 1874 w piątym koncercie popiewowym (Pflugs-Concert), w którym odegrał z pomocą towarzyszeniem orkiestry trudny koncert swego nauczyciela p. Hermana Szole z taką siłą i pewnością, że pozyskał najwyższe oklaski nie tylko bardzo licznie zebranej publiczności, ale co jest niezwykłe, i całego grona profesorów, którzy w takich koncertach pierwszy szereg krzesła jako surowi sędziowie zasiadają. Gazety monachijskie pełne są pochwał dla młodego pianisty i zapewniamy, że przewyższył wszystkich uczniów, którzy w tym roku w podobnych koncertach występowali. Przy odczytaniu cenzur publicznie udzielono Ludwikowi i wpisano w jego świadectwo szczególną pochwałę za jego grę na fortepianie.

Miła będzie ta wiadomość licznyemu znajomym Ludwika, których mu opieka tak pożądana jedną z tutejszych pań zjeżdża.

Ks. wikaryusza Wesołowskiego z Wilkowiec w dekanacie nowomiejskim wiadomości w dniu 27 zm. komisarz okręgowy p. Sikorski, że rozporządzeniem wyższej władzy wojskowej mu został pobyt w powiatach pleszewskim, wrocławskim i fremskim i że Wilkowiec ma opuścić. Ponieważ ks. Wesołowski oświadczył, że dobrowolnie rozporządzeniu temu się nie podda, przeto przybył w dniu 6 bm. p. Sikorski do niego i odwiedził go na najtemniej wozie aż do granicy powiatu pleszewskiego w kierunku południowym po za Nowemiastem.

Majętność Gziki pod Radzinem przeszła z rąk p. hr. Sumińskiego z Ryńska na własność pani Hlowieckiej.

Z Kamina donoszą do Gazety Toruńskiej, że d. 31 bm. przybył do mieszkanka prezesa tutejszego Stowarzyszenia katolickiego, burmistrz Riediger dla poinformowania co się do celu i łagów członków powołanego Stowarzyszenia. Zabrawszy egzemplarz statutu oddał się.

Sp. Aleksander Makowski, nestor handlu polskiego w zaburze pruskim, który dał początek znanym i renomowanej firmie gdańskiej Al. Makowski i Sp., umarł 8 bm. po niezbyt długich ale ciężkich cierpieniach w swej posiadłości ziemskiej w Kongresówce.

Ks. Radziejewski, redaktor Katolika podczas więzienia Karola Miarki, od 6 bm. rozpoczął 4 tygodniowe więzienie w Bytomiu za artykuł o matce ks. proboszcza Stabika, w którym uznano obrazę dyrektora sądu bytomskiego. Podczas tychże 4 tygodni redagować będzie Katolika sam wydawca, Karol Miarka, który od 15 września rozpocznie dalszą karę 8 miesięczną w temże więzieniu.

Rada górszarska Tow. pszczelnictwa-jedwabnictwa i sadownictwa postanowiła urządzić w Krakowie w pierwszych dniach października r. b. wystawę plodów sadownictwa, pszczelnictwa i jedwabnictwa.

W Kaliszu w r. 1875 ma być urządzona wystawa plodów gospodarstwa wiejskiego.

Pozary. Piszą do Gazety Polskiej z Konina pod datą 4 bm.: „Jesteśmy wszyscy pod wpływem obawy i przerażenia; pożary mnożą się dokoła: spalił się Slesin, Lutomiersk, Krzyń, a w tej chwili pali się Kolo. Telegrafowano do nas po straż ogniową, a więc w razie niebezpieczeństwa nie będziemy mieli czym się ratować. W Stawiszynie dnia 3 bm. z poruczonego zapewne przez robotników papierosa spaliło się 18 stodół.

Po zapaleniu się pierwszej stodół, w pół godziny wszystkie były w płomieniach, tak że ratunek pomimo czynnych 7 sikawek był niemożliwy. Straty w niezasekurowanym zbożu obliczają przeszło na 6,000 rs. Stodół było ubezpieczonych 14, cztery więc tylko nowo zbudowane należy włączyć do strat ogólnych.

Op. p. Buszczyńskiego odbieramy pismo następujące: „Prosimy uprzejmie szanowną Redakcyję o umieszczenie następującego ogłoszenia:

Zamierzając wydawać „Dzień” posłaliśmy za radą życzliwych nam osób zachęcających do nabycia „Kraju”, a utrzymujących iż trzecie codzienne czasopismo byłoby zbyt cennym dla Krakowa. Nabylśmy tedy „Kraj” w tym celu, ażeby wcale nie istniał.

Program zaś „Dnia” znany publiczności i znów powtórzony, pozostanie w niczym niezmiennym.

Tymczasem z powodu nabycia przez nas „Kraju” powstały pewne nieporozumienia, i spory pomiędzy drukarnią a dawnymi właścicielami „Kraju”.

Czujemy się więc zmuszeni oznajmić iż oprócz zobowiązań pieniężnych jakie przyjąłmy na siebie względem dawnych właścicieli „Kraju”, tudzież względem jego miesięcznych i dunnie-sięcnych prenumeratów, (co jest dokładnie wyrażone w umowie podpisanej przez pana Szachowskiego, przez jego towarzyszy i przez nas) żadnej odpowiedzialności za redakcyję „Kraju” ani też za wyniki spory między drukarnią a dawnymi właścicielami tego pisma nie przyjmujemy. Ta sprawa bowiem jest nam zupełnie obca i do niej mieścić się nie mamy potrzeby.

Gleichenberg, 5 sierpnia 1874

Stefan Buszczyński.

Ps. Wdzienię będziemy redakcyom wszystkich pism polskich, bądź w Poznaniu i prowincji pruskiej, bądź na Salsku i za granicą wychodzących, gdy to oznajmienie powtórzyć raczą.

Karol Tietz, jeden z najznakomitszych architektów wiedeńskich, po długich cierpieniach zmarł w tych dniach w zakładzie obłąkanych pod Doebbling. Nieszczęśliwy uroził był sobie, że powinien zakupić całą najwspanialszą ulicę Wiednia, Ringstrasse, a ponieważ, rozumie się, nie miał odpowiedniego majątku, popadł w obłąkanie.

Humbig. Z Paryża donoszą, że jakiś kuglarz zapowiada jedynie w swoim rodzimym, nie widzianym jeszcze nigdy przedstawienie. Popisywać się będzie lew grą w domino, wybijaniem łapą godzin podług zegaru, zgadywaniem zamkniętych sobie przez widzó: kart i w ogóle wszelkimi sztukami, jakimi do tychczas popisywały się podług. Widzówko tym bardziej będzie zaintrygowany, ponieważ lew, o którym mowa, wszystkie swe sztuki pokazywać będzie nie w klatce, ale na miejscu zupełnie wolnym.

Kalendarz. Jutro w wtorek dnia 11 sierpnia Zuzanny panny i męcz.; w kalendarzu słowiańskim Włodzimierz. Wschód słońca o godzinie 4 minut 36, zachód o godzinie 7 minut 33.

Dnia 11 sierpnia 1569 akt Unii w Lublinie. — 1702 Karol XII wchodzi do Krakowa. — 1731 bitwa pod Wolą zakrzewską.

Sroda, 8 lipca. (Pożar. — Straż ogniowa. — Przy-padek.) — Pożar, który przed kilku dniami Srodę nawiedził, przeraził bardzo mieszkańców, bo powstał tuż przy rynku w dzielnicy miasta najbardziej zabudowanej a ztąd mógł się łatwo rozszerzyć na znaczną część miasta. — Szczęśliwie jednakże nie było wiatru a nadto nasza straż ogniowa dzielnie się popisała. To też spłonęły tylko dwa domy, chociaż w okolicy ich a szczególnie w podwórzu stały takie zabudowania, które z łatwością zapalić się mogły. Z członków straży ogniowej, którzy z narażeniem zdrowia i życia prawie wśród płomieni walczyli z szalejącym żywiołem należy wymienić pp. Kozłowskiego mularza, braci Romana i Piotra Hoffmanów, kominiarza Sarnowski i piekarską Jana Metelskiego. Ci tem się przedewszystkiem zaśluzili, że na drugi pałacy się już budynek, od któ-

rego inne byłyby się niewątpliwie zajęły, wdrapał się z stosownymi narzędziami co przed i wśród dymu i wyrzucił go z siebie i owdzie płomieni rozebrali go tak prędko, że ogień nie mógł się już dalej rozszerzać. Dowiedzieliśmy się, że tutejszy magistrat wnieśli do dyrekcyi prowincjonalnego zabezpieczenia od ognia o stosowne wynagrodzenie dla wymienionych wyższych członków straży ogniowej i że to samo uczynia odnośni agenci do swoich towarzyszów, w których mobilia były zabezpieczone, co za bardzo słuszne uważamy, więcżaj, że wymienieni członkowie straży ogniowej zniszczyli na sobie rzeczy a nawet i zdrowie swe nadweryżali. Naszem zdaniem powinni towarzysza ogień bardzo hojnie wynagradzać takich, którzy przy pożarach się odznaczają, bo przez takich ludzi zyskują towarzystwa tysiące talarów. Hojne wynagrodzenie takich szermierzów na dla towarzyszów i to za sobą, że w każdym innym przypadku będzie obrona równie dzielna jak ostatnia raz.

Z innych, którzy również czynnie i skutecznie zajmowali się gaszeniem pożaru, wymienić jeszcze należy rzecznicza p. Wierzbowski i zastępcę tutejszego landrata p. Raabe. Przy tej sposobności pozwolę sobie zwrócić uwagę straży ogniowej na niestosowną trąbkę, jakiej używa do dania znaku o powstałym pożarze. Jest to mała trąbka, nie wiele większa od takich, jakimi dzieci się bawią a ztąd odgłos jej jest tak słaby, że w nocy słyszą go chyba ci, którzy właśnie nie śpią i jeżeli tuż pod ich oknami trąbka się odzywa. Sądzę przeto, że małą tę trąbkę należy inną donosić trąbką lub rogum zastąpić.

Niedawno temu zdarzył się u nas smutny przypadek. Dziecko tutejszego urzędnika pocztowego pana Portasiewicza, strzeżone przez nieuwważną służącą, wpadło w dół, w którym lasowano wapno, poparzył się po oście a co najgorsza, utraciło może wzrok na zawsze. Lekarze robią wprawdzie niebezpiecznym rościom nadzieję, że dziecko wzrok odzyska, do dziś jednakże nie ma najmniejszego polepszenia. Wypadek ten niech posłuży matkom za przestroję; aby zbytnie nie sługom nie zaufały. policya zaś powinna wydać surowy rozkaz, aby doli z wapnem a szczególniejsze nie wystygł przykrywano deskami, gdy pracujący przy nich do domu odchodzi.

Trzemeszna 9 sierpnia. Dziś nadszedł tu reskrypt regencyi bydgoskiej polecający przechrzcić Trzemeszno na Trzemeszno. Sprężyna tego są tutejsi cywilizatorowie. Czy bez zezwolenia większości zmiana nazwiska naszego miasta może nastąpić, wkrótce się dowiemy. Tytuł ordynacyi miejskiej nie pozwala nam mimo naszej woli dzielić, sądzimy że i chrzcić tak samo. Trzemeszno było Trzemeszmem i mimo zachcianek cywilizatorskich pozostanie Trzemeszmem.

Dekanatu rogozińskiego. W Lechlinie p. Skokami odbył się zeszły środę dnia 5 bm. dwudziestopięcioletni jubileusz kapłaństwa miejscowego proboszcza, ks. Grodzkiego. Z rana, około godziny 10 odprawił jubilat nabożeństwo w asystencyi trzech księży i przy obecności 7 innych a przy udziale bardzo nielicznej publiczności, bo liczba takowej wynosiła z górą 30 przytomnych. — Przy tej uroczystości nie było widać ani wszystkich księży z dekanatu, ani sąsiednich, ani nawet rodozństwa jubilat. — Gości, którzy składali życzenia ks. Grodzkiemu było mało, a pomiędzy nimi znajdowało się dwóch meżów innej narodowości tj. komisarz obwodowy i dziekan z pobliskiego folwarku.

Łódź, 7 sierpnia. Nudy, jakie się czuć dają w Łódzi, przerwane zostały przez Towarzystwo dramatyczne artystów poznańskich pod dyrektoryą p. Seweryna Zamajskiego. — Personal chociaż nie liczny ale dobrany i wybór sztuk, dzięki p. Zamajskiemu prawdziwie artystyczny, dają rekomendacyę jak najlepszą teatrowi poznańskiemu. To też publiczność składająca się z większej części z arystokracji wyznania mojżeszowego — gdyż ona przeważnie tutaj figuruje — zasmakowała w sztukach wyższej wartości i spieszy chętnie na przedstawienia. Jest to triumf dla towarzystwa poznańskiego nie mały, że bez Ofenbacha zjednało sobie tak różną publiczność jak Łódźka.

Na pierwsze przedstawienie afisz ogłosiły „Mazepę”. Publiczność jednak tak się nie liczyła zebrała, że teatr zamknięto.

Na drugie przedstawienie dana była „Poczwarka” odegra-na sumiennie i poprawnie nie zostawiając nic do życzenia. P. Heneman w roli tytułowej za swą naiwną prostotę i pani Wesołowska w roli Fadet, starszej czarownicy, zasłużyły obidielne oklaski. Czystość kostiumów i harmonia, przytłum ład i porządek, a co ważniejsze, wzorowe wyuczenie się ról przez wszystkich członków występujących w tej sztuce, przedstawili towarzystwo w jak najlepszym świetle. To też na trzecie przedstawienie publiczność zebrała się liczną niż się nawet spodziewano.

Na trzecie przedstawienie dano komedya p. t. „Przezorna mama”. P. Zamajski jako sędzią, człowiek poczciwy, siedzący pod pantofem swojej polowicy, tak serdecznie bawił publiczność że oklaski przerywały mu często mowę. Charakterystyka, ruchy swobodne, uśmiech jowialny, tworzyły tak komyczną postać że trudno się było nie śmiać, patrząc na ten komizm naturalny i nieprzesadzony. Panna Birn gra swoją i czystym głosem zjednała sobie ogólną pochwałę.

Na czwarte przedstawienie dana była komedya p. t. „Po-zytywni”. P. Zamajski w roli Dowgieli, Litwina, panna Heneman w roli Hanny i p. Keller jako Alfred, zasłużyły obidielne oznaki uznania, jak nie mniej prawie wszyscy na scenie tej występujący.

Na piąte przedstawienie dano „Mazepę”. Tutaj dopiero widzieć było można, jakie sympatyje zyskała trupa poznańskich artystów. Sala była przepelniona, oklaski huźne i częste, słowem zadowolone ogólnie. — P. Zamajski w roli wojewody, p. Heneman (wojewodzina) i p. Keller ogólnie się podobali. — Inni w tej sztuce występujący, jak pp. Werner i Jankowski dobrze się z powierzonych im ról wywiązali.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 10 sierpnia.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Hrabina Potulicka z Wielkich Jezior, hr. Dunin z Broniszewo, panie Prażmowska, Sulimirska z rodz. i hr. Mrozowski z Krolestwa Polskiego, Gutry z Paryża, Lisiecki z Sremu, Kościelski z Kokołowa, Lekreton z Paryża, Krzymuski z Krol. Pol., książę Sulkowski z Rydzyn, Biegański z Łukowa, Potulicki z Potulic, Malczewski z Piotrkowa, Panna Sneur z Dziewierzewa, Polczyński z Niechychowa.

STERN HOTEL EUROPEJSKI. Kozłowski i Siwecki z Krolestwa Polskiego, Weber z Bydgoszczy, Zimmermann z Wrocławia, Kundler z Rybowa.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

* Bydło. Berlin, 7 sierpnia. Bydła zwieziono na targ dzisiejszy: 85 sztuk była rogatego. Bydła rogatego tak mało było na targu dzisiejszym, że sprzedaż szybko i pomyślnie dla sprzedających się skończyła. Reżnicy zakupili w poniedziałek tyle tylko, ile konieczność potrzebowała, musieli się więc na nowo w towar zaopatrywać, nie mając większego wyboru. Towar przed-rezentowano kilka tyłu sztuk, za które chętnie płacono 20½ tal.; za towar średni płacono 15½—17, a za posłedni 13—14½ tal. per 100 funt. wagi mięsa.

297 sztuk nierogaczyn. I dowóz nierogaczyn, która już w poniedziałek z latwością się zbywała, ledwo pokrywał potrzebę; interes ociegał się przez to tylko, że właściciele żądali cen za wysoch, na które nie chętnie przystawano; w przecie-oc płacono 19 do 20 tal., za przedni towar do 21 tal. per 100 funt. wagi mięsa.

1113 sztuk skopów. Interes co do skopów nie zmienił się w niczem; skopów na pastwisko było bardzo mało a na rzeź za wiele, nie sprzedano więc wszystkich a cena najwyższa dochodziła do około 7½ tal. per 45 funt. wagi mięsa.

74 sztuk cieląt. Z powodu małego dowozu żądano i za cielęta cen wyższych, za czem poszło, że dobre średnie za nie płacono ceny.

Gdańsk, 8 sierpnia. Pogoda zmienna, codziennie prawie mamy silny deszcz, który rozpoczęło już żniwo bardzo utrudnia i w niektórych okolicach pszenica już zaczęła wyrastać. Wiatr zachodni i południowo zachodni. W zachodniej Europie ceny zbożowe uległy w tym tygodniu dość znacznym fluktuacyom w miarę pomyślniej lub niepomyślniej pogody, w ogóle jednakże pokup był bardzo słaby.

W Anglii w skutek kilkunastu deszczów ceny zaczęły się wzmacniać, lecz z nastaniem pogody żniw osłabił, tem więc-ej, że nadzieje na własne obfite żniwo ciągle jeszcze się utrzymują a z zagranicy przychodzą bardzo liczne oferty po nader niskich cenach. Przytóm dowozy z Ameryki trwają bez przerwy a przy małych bieżących potrzebach dla konsumpcyj nagromadzają się w miastach portowych dość znaczne zapasy spich-rzowe. W Londynie, Liverpoolu w początku tyg.-dnia zrobio-no niektóre większe zakupy przy wzmacnianych się cenach, w ostatnich dniach jednakże żniw notowano obniżenie o 1 do 2 szyl. na kwarterze. W Francji również z powodu niestaję-

pogody i słabszych dowozów ceny zboża i maki się wzmocniły lecz transakcye nie miały ożywionego charakteru i na stałe polepszenie jeszcze liczyć nie można. Marysyla otrzymała dość znaczne dowozy z portów czarnomorskich, które nie znajdowały kupów, powiększyły dotychczasowe znaczne zapasy spichrzowe tego placu.

W Belgii ceny miały lepszą tendencyą. W Holandyi, nad-reńskich prowincjach i południowych Niemczech pszenicę i żyto tanięj sprzedawano; w Ameryce ceny obniżyły się o 1 szyling na kwarterze, bo towar na eksport przeznaczony pozostał jeszcze bardzo wiele na składach a podług ogólnej opinii tego-roczne żniwo będzie znów bardzo zadowalniające.

Na naszym placu ceny pszenicy w ostatnich dniach nieco się wzmocniły, lecz pokup był przeciętno słaby.

Żyto nawet dla potrzeb konsumpcyj słaby miało odbyć przy nieco niższych cenach.

Rzepak w tym tygodniu znów tanięj płacono.

Sprzedano w tym tygodniu pszenicy ton 1000, żyta 100, rzepiku 1000, rzepaku 400.

Płacono za 2000 funt.

Za szefel berliński.

Pszenicy biały 129-132 84-86½ 3 17 1 3 20 4
" wysoko pstrój 126-7 82 3 14 7
" jasno pstrój 132-3 82½ 3 15 5
" pstrój 131 80 3 12 -
Żyto 120 62½ 2 19 9
Rzepiku 75-78½ 2 21 - 2 24 7
Rzepak 72-79 2 17 9 2 25 4

W dniu 31 lipca znajdowało się na spichrzach:

Pszenicy 7760 ton,
Żyto 910 "
jęczmienia 80 "
Owsa 80 "
Grochu 8240 "
Rzepiku
Aleksander Makowski i Sp.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 10 sierpnia.

Żyto: cena wypowiedziana 53, na sierpień 53, sierpień-wrzesień 52½, wrzesień-październik 52, na jesień 52, październik-listopad 51½, listopad-grudzień 50.

Wypowiedziano — cfr.

Okowita: cena wypowiedziana 26½, na sierpień 26½, wrzesień 25½, październik 23½, listopad 21½, grudzień 20½, styczeń 20½ (62 mark).

Wypowiedziano 35,000 litrów.

dnia 10 sierpnia 1874 roku.		Najwyż.		Średnia.		Najniższa.	
		tal.	sgr. fn.	tal.	sgr. fn.	tal.	sgr. fn.
Przenioj pięknej, szefel po 50 kilo		4	10	—	—	—	—
- średniej		4	5	—	—	—	—
- posłedn.		3	29	—	—	—	—
Żyta ciężkiego		3	8	—	—	—	—
- średniego		3	4	—	—	—	—
- posłedn.		2	24	—	—	—	—
Jęczmienia piekn.		3	5	—	—	—	—
- średn.		3	4	3	3	—	—
- posłedn.		—	—	—	—	—	—
Owsa pięknego		3	20	3	12	6	3
- średniego		—	—	—	—	7	6
- posłedniego		—	—	—	—	—	—
Grochu do gotow.		—	—	—	—	—	—
- na paszę		—	—	—	—	—	—
Rzepiłu zimowego		3	25	3	24	3	24
Rzepiku zimowego		4	—	3	29	3	28
- latowego		—	—	—	—	6	—
Tatarki		—	—	—	—	—	—
Kartofli		—	—	—	—	—	—
Wyki		—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt.		—	—	—	—	—	—
- niebiesk.		—	—	—	—	—	—
Koniczyny czar. cent. po 50 kilo.		—	—	—	—	—	—
Koniczyny białej		—	—	—	—	—	—

Dnia 9 sierpnia zakończył
życie syn nasz (4341)
Bronisław Wieczerski,
abituryent gimnazjum śremskiego, o czym krewnym i przy-
jaciółom donoszą w smutku
pograżeni
rodzice.
Kozmin, dn. 9 sierpnia 1874.

Ogłoszenie.
W konkursie do majątku towarzystwa ko-
mandytowego na akcje **Bulinski, Chla-
powski, Plater & Comp.** w Po-
znaniu zameldował następnie pułkownik
Wincenty Skarżyński w miejscu
pretensją w ilości 400 talarów.
Do rozpoznania pretensji tej został termin
na dzień 5 września 1874
przed południem o godzinie 11
przed komisarzem konkursu w biurze kon-
kursowym Nr. XI. wyznaczony, o czym się
wierzyli, którzy pretensje swe zameldowali
uwiadomiam.
Poznań, dnia 5 sierpnia 1874.

Królewski sąd powiat.
Wydział I.

Obwieszczenie.
W konkursie do majątku kupca i właścicie-
la dóbr **Henryka Wilek** w Poznaniu
i w Nowej Górze pod Szwajcym zostali
1. kupiec **Rudolf Mottek** w Poznaniu,
2. kupiec **Adolf Asch** w Poznaniu,
jako stała rada zarządcowa a
3. królewski aukcyjny komisarz **Ludwik
Manheimer** w Poznaniu,
jako stały zarządca obrani.
Poznań, dnia 3 sierpnia 1874 r.

Król. Sąd powiatowy.

Królewski sąd powiatowy w
Gnieźnie. Wydział I.

Gnieźno, dnia 5 sierpnia 1874.

Obwieszczenie.
W konkursie nad majątkiem kupca **M.
Lövsohn** w Gnieźnie wyznaczaliśmy do
wyjaśnienia następujących spornych preten-
sji jako to:

a) wdowy cukiernika **Józefa Krzy-
wynosa** tuż w ilości 4 tal. 15 sgr.
b) **Rozalii Lövsohn** z domu Ro-
senberg tuż w ilości 2580 tal.
i pretensji po upływie czasu zameldowanych
jako to:

a) **F. M. Mothes** w Dreźnie w ilości
30 talarów i 20 sgr.
b) kupca **Fryderyka C. Höcker**
w Bremen w ilości 262 tal. 14 sgr. 8 fen.
c) kupca **Mauryczego Rosenberg**
w Bydgoszcz w ilości 35 tal. 24 sgr. 7 fen.
termin na dzień (4337)

17 sierpnia 1874 r.

przed południem o godzinie 10
w izbie naszej instrykcyjnej przed podpisaniem
komisarzem. Termin do dochodzenia po czasie
zameldowanych pretensji (i jakowych jeszcze
późniejszych) jest na

dzień 18 września 1874

z rana o 10 godzinie
w izbie naszej instrykcyjnej przed podpisaniem
komisarzem wyznaczony, o czym wierzyli,
którzy swe pretensje zameldowali, się za-
wiadamiam.

Komisarz konkursu.

Busse.

Towarzystwo ku wspiera-
niu urzędników gospodarc-
zych W. X. Poznańskiego.

Walne zebranie powiatowe odbędzie
się w **Sremie w niedzielę dnia**
23 sierpnia o godzinie 4 po po-
łudniu w hotelu Kadziłowskiego
celem wyboru Dyrekcji powiatowej.
(4348)

Mianowany **rze-**
cznikiem przy królewskim
sądzie powiatowym w Grodzisku
i **notaryuszem** w obwodzie
królewskiego sądu apelacyjnego w
Poznaniu, rozpocznę moje nowe
urzędowanie z dniem 1 września
r. b. Aż do tego czasu proszę
przeznaczone dla mnie listy do
Poznania adresować.
(4365)

Stiebler,

sędzia powiatowy.

Buchhalter i korespondent,
będący zarazem ekspedjentem
(materyalista) poszukuje zaraz lub od 1 pa-
ździernika pomieszczenia.
Blizsze wiadomości udzieli komisyoner

J. Scherek,

Szeroka ulica 1.

Poszukuje (4314)

subiekta

i

ucznia,

z należytem wykształceniem szkolnem.

A. Kunkel jun.

Srednie pomieszkania

pod Nr. 14 Wrocławskiej ul. są do

wynajęcia. (4342)

Wrocławska ul. 9.

Mieszkanie o 5 pokojach na I piętrze

od 1 października r. b. do wynajęcia. (4349)

Grobla Nr. 31 (4137)

stancje do wynajęcia.

Mieszkania większe i

mniejsze

do wdzierzenia przy Bernardyńskim pla-
cu (W. Garbary 5/5.) (4356)

Zbiór

numizmatów

polskich, rzymskich,

niemieckich i innych,

składający się z około 2500 monet

i medali wraz z różnymi dziełami nu-
mizmatycznymi jest do nabycia za

1500 talarów

za pośrednictwem księgarni **Edmun-
da Calliera**, w której odnośny ka-
talog każdego czasu przedłożony być
może.

Zaproszenie do przedpłaty na czasopismo p. t.

WIARUS.

Pismo to wychodzi już **drugi rok** w Poznaniu trzy razy na ty-
dzień a kosztuje na kwartał tylko (4351)

na prowincyi | **18 sgr.**, w mieście | **16 sgr.**

na pocztach | **16 sgr.**, w Poznaniu | **16 sgr.**

zatem jest to nie tylko z trydziennych ale i wszystkich pism polskich pod za-
borem pruskim wychodzących stosunkowo

najtańsze.

W treści swej „Wiarius” krzewi patriotyzm polski, zmysł do
wiary, pracy, nauki, trzeźwego sądu, szczerości i prawdy, którą rznie ka-
żdemu; podaje najciekawsze wiadomości ze świata, z naszych stron,
fraszki i figle, które się rozweselać trzeba w tych smutnych czasach.

W Poznaniu przyjmuje prenumeratę na III kwartał:

Ekspedycja Wiarius przy Wilhelmskim placu 15

i następujące agencje:

p. **J. K. Żupański**, Nowa ul. p. **Duchowski**, Pódg. ul. 14.

p. **M. Leitgeber**, Wilh. plac. p. **Stachowski** w Rynku.

p. **Unruh**, Półwiejska ulica. p. **Michaels**, M. Garbary 11.

p. **Mondré** na Chwaliszewie. p. **Affekowicz**, Chwaliszewo.

p. **J. K. Nowakowski**, Pół- p. **Pawłowska**, Wrocław. ul.

wiejska ulica 2. p. **Golis**, Ostrówek Nr. 1.

OGŁOSZENIA czyli **INSERATY**

do „Wiarius” przyjmuje Eksped. przy Wilhelmskim placu 15 w drukarni.

Biuro stręczenia pomieszkań

S. Bamberg'a

udziela odpowiednich wiadomości o lokalach handlowych, kanto-
rach, panskich, średnich i małych pomieszkaniach we
wszystkich dzielnicach miasta.

S. Bamberg, Stawna ulica Nr. 6.

SZPRYCOWANIE BROU

HYGIENICZNE, NIEZAWODNEGO
SKUTKU I ZAPOBIEGAJĄCE.

Samo dostatecznie do uleczenia bez uży-
cia żadnych innych środków. Znajduje
się w głównych aptekach na całym świecie. W Paryżu u wynalazcy, **P. RBOU**,
Boulevard Magenta 158. — (Ządać należy prospektu) — 30 lat powodzenia. (42)

Inseryaty

do wszystkich pism tutejszych i zagranicznych przy-
jmuje

KAZIMIERZ NEUMAN,

Wodna ulica 1/52, naprzeciw szkoły Ludwiki.

Wiedeńskie

pieczywo

dwa razy dziennie świeże, chleb
żytni, paryski i angielski, sprze-
daje się w następujących składach:

przy Półwiejskiej ul. Nr. 2

„ Berlińskiej ul. Nr. 25

„ Fryderykowskiej ul. 12

„ Żydowskiej ul. Nr. 100

na W. Garbarach Nr. 13

przy Młyńskiej ulicy Nr. 11

na Sw. Marcinie Nr. 76

„ Piekarach Nr. 3

przy Wilhelmskiej ulicy

naprzeciw st. Ziemstwa

„ St. Rynku Nr. 58 oraz

w piekarni wiedeńskiej

Rycerska ulica Nr. 3.

Nowe szkockie pełne
śledzie i najdelikatniejsze
angielskie śledzie

Matjes

połączone en gros i en détail (4316)

M. Goldschmidt,
Szweska ulica 1.

Szeroko bijące młockarnie

z manieżem o żelaznej ramie

zaszczycone **medalem srebrnym** na wystawie toruńskiej jak również

Siewniki uniwersalne wiedeńskie

premiowane na tejże wystawie medalem śpiżowym poleca

Lejarnia i fabryka machin

URBANOWSKI, ROMOCKI I SPÓŁKA.

(3658)

Restauracya L. Węglewskiego

ma na składzie

piwo „Waldschloesschen“

i takowe od dnia dzisiejszego poleca. (4346)

Dla

cukrowni, browarów i gorzelni,

lokomobil, młynów i dominii

polecam:

gumowe rzemienie do machin, nie-gutta-perkowe wazy, warzachwy,

mieckie i angielskie, „ „ szuflę, wiadra,

platy do zaszczenia, „ „ rury gardłowe dla by-

sznury, „ „ dła, owiec i cieląt,

„ „ pierścienie i szyby do za- „ „ mankiety prasowane,

„ „ szczelenia, „ „ przyrządy do pump,

„ „ pierścienie do szklanek, oka- „ „ papier.

„ „ zających stan wody, „ „

„ „ kłapy do pump i wentylów, Skórzane rzemienie do machin, niem.

„ „ kliny (conus) do zamknięcia i amerykańskie, z najlepszej skóry,

„ „ vacuum, skórę do machin w skórach surowych

„ „ lejki ssące do cukrowni, bez głowy i brzucha i z takowymi,

„ „ węże ciśnące i odprowadzające, skórę Mastrychską w surow. skórach,

„ „ węże ssące, łagi rzemieńowe,

„ „ węże do gazu, rzemienie do szycia i wiązania,

„ „ węże odprowadzające dla go- kręcone sznury skórzane,

„ „ rzelni, sukna skórzane.

„ „ pierścienie zw. Buffer i cylindry, płachty nie przepuszczające wody,

„ „ rzemienie do koszy górniczych, płachty do rzepli,

„ „ rzemienie do pokryw dla węże konopiane, surowe i gumowane,

„ „ fabryk papieru, rzemienie konopiane, surowe i smoło-

„ „ walce dla wydzymadeł, wcowane,

„ „ rozczyn, wiadra do ognia

„ „ dywany, manometry,

„ „ dywany wąskie, armatury do kotłów parowych,

„ „ maty, liczebniki rotacyjne,

„ „ podstawki, zegary kontrolujące stróżów (pat. Bürk),

„ „ korki i przyrządy ssące, wagi centezymalne,

„ „ surduty na deszcz i płaszcze, „ „ do bydląt,

„ „ parasole, „ „ lina kręconą koprową,

„ „ ubiory dla cywilnych i wojsk. przyrząd sam olejem smarujący,

„ „ górników i szwifrów, szruby do rzemieni,

„ „ owłoki na koła. klucze do szrub do rzemieni i żelazka

gutta-perkowe rzemienie do machin, do dziur,

„ „ platy, oleje do machin w rozm. gatunkach,

„ „ rury, smarowidło do wozów w rozm. gat.

„ „ sznury, łój rosyjski,

„ „ tuby, smarowidło do rzemieni skórzanych.

Wrocław, Blücherplatz 6/7. (4343)

Jerzy Siegert.

Prawdziwy oryginalny olbrzymi

rzepak szwedzki

bardzo pełny — z morga 20 szefi — poleca

A. BAKOWSKI,

(4350) Skład nasion — Wrocławska ulica 37.

Sprzedż bydła rozplodowego.

Jeżewo.

Dnia 1 września rb. z południa o 1 godz.

rozpoczyna się

sprzedż tryków

w mojej

owczarni zarod. merynosów dających czesanę

po stałych cenach 25—60 tal.

W tymże dniu sprzedanych tamże zostanie:

14 holenderskich buhajów

9—12 miesięcy mających i

14 holenderskich jałowic

9—12 miesięcy mających. (4273)

Furmanki stoją za zgłoszeniem się w Łabiszynie i

na stacy kolejowej Hopfengarten.

Max Holtz, Jeżewo pod Łabiszynem.

(4350)

ASTMY

Duszność, chrypka, katar, zad-
włone i wszelkie cierpienia kanałów odda-
chowych ustępują po użyciu Rurek anti-
matycznych p. Levasseura, 19 rue de la
Monnaie w Paryżu. [1.]

Dostać można: w Poznaniu w aptece
Mankiewicz, w Warszawie w składzie
warów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

Bydgoski targ na konie

zbytkowe i maszyny

dnia 15 i 16 września 1874 r.

Sprzedż publiczna (3303)

40 zakupionych półroczn.

szlachetnych oldenburgskich

żrebiat klaczy.

Losowanie: Wygrana główna: szlache-
tne konie, powozy, maszyny agronomiczne,
utensylia do cugowej i konnej jazdy itd.

Los kosztuje tylko 10 sgr.

Bydgoszcz, 15 maja 1874.

Komitet.

Hr. Bniński z Glesna, Rahm z Woj-
nowa, Groschke z Paulinen, Mieczko-
wski z Laszewa, Göldner z Mochlu,
Hopp z Jastrzębia, Woermann z Byd-
goszczy, Ulatowski z Trzyszcyna, Wal-
dow z Bydgoszczy.

Losy są do nabycia w Ekspedy-
cji Dziennika Poznańskiego.

Proboszczowskie oryginal-

ne żyto do siewu,

superfosfat i wszystkie inne

materyały nawozowe

połączone pod gwarancją zawartości (4352)

M. Werner.

Dom. Borek

ma na sprzedaż

białą angielską i żółtą

Hickling

pszenicę,

żyto

zeelandzkie i Correns

po 15 sgr. nad cenę targową poznań-
ską za 100 kilo. Zamawiać rychło.

200 rosłych, tucznych

skopów

i

200 maciórek

ma na sprzedaż (4302)

Dom. Lechlin

p. Skokami.

Trzy osły do zaprzęgu

są do nabycia Szyperska ul. 4. (4336)

Rządca gospodarczy

poszukuje miejsca zaraz w W. X. Poznań-
skim, Galicyi lub Królestwie Polskiem; wy-
kształcony teoretycznie na akademii w Pro-
szkowie, praktykował przez lat dwadzieścia
a gotów przyjąć tymczasowe następstwo dzie-
dzica lub radcy. — Odwalać się może na
wiarogodnych obywateli. Zgłoszenia przy-
jmuje franco Wny Pan **Berneker** w
Młodaszkę poczta Bytyn. (4338)

Furman żonaty, zaopatrzony w
r. b. **Ostrowitem** p. Schoensee

Pr. Zach. (4339)

Szanownej Publiczności poleca się od św.
Michała (4347)

służący.

Podejmuje się on wszelkich posług na dzień
lub godz. Blizsza wiadomość na Rybakach
Nr. 25.

Strzelec, który pełnił obowiązki pod-
leńczego, poszukuje miejsca za strzelca lub
do lasów od 1 października lub też do No-
wego Roku. Listy uprasza się łaskawie prze-
słać pod lit. **P. F. D.** do Eksped. „Dzien-
nika” pod Nr. 4304. (4304)

Na Działowym placu.

Mehlberg'a

slawne anatomiczno-patologiczne i etnologiczne

Muzeum

jako też ulubiona **wystawa artystyczna**
na 400 fotografiach na szkło do obejr